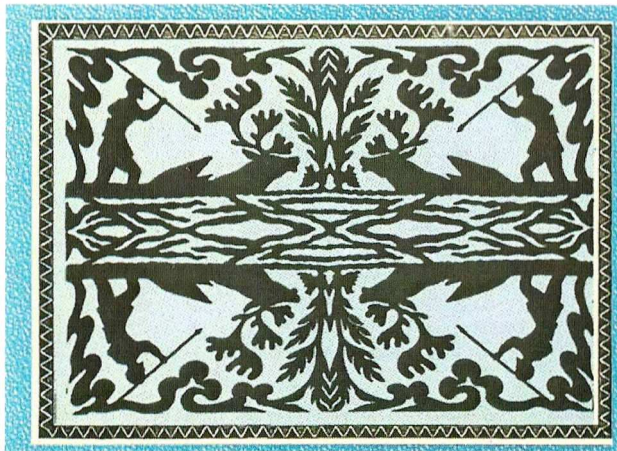


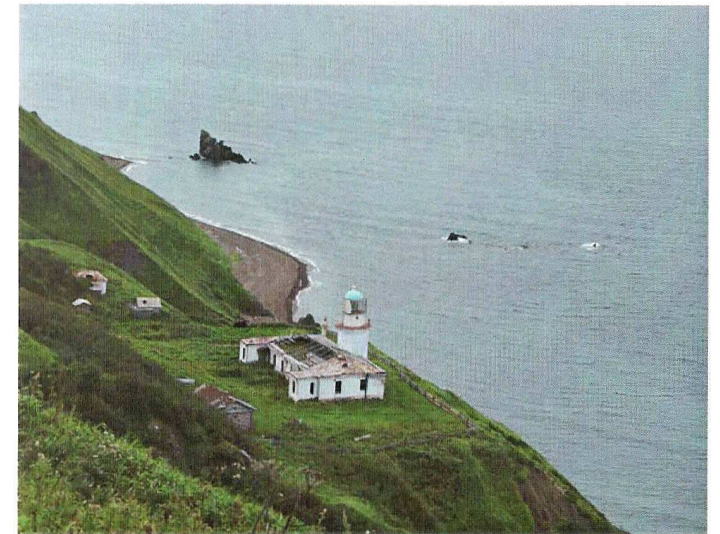
Andrzej Piotrowski urodził się w 1945 roku w Warszawie. Ukończył geologię na Uniwersytecie Warszawskim i muzeologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest projektodawcą i założycielem Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. Wykłada historię fotografii w specjalistycznych szkołach warszawskich. Jest autorem publikacji z dziedziny paleontologii, muzeologii, historii fotografii i wielu artykułów popularnonaukowych i podróżniczych. Organizator szeregu wystaw przyrodniczych, dawnej fotografii a także ekspozycji autorskich własnych zdjęć.



Wycinanka z kliszy fotograficznej wybitnego niwchskiego twórcy ludowego Semena Nadeina

Andrzej Piotrowski

WYSPY ROSYJSKIEGO DALEKIEGO WSCHODU



Latarnia morska wybudowana w 1876 roku w Aleksandrowsku Sachalińskim

Wystawa fotografii z wypraw na Sachalin i Kuryle
w latach 2001-2008

26 września – 11 listopada 2009 r.

U wschodnich wybrzeży Rosji leżą liczne, trudno dostępne i większości bezludne zbiorowiska wysp. Tu znajduje się jedyna całkowicie wyspiarska gubernia tego kraju – Gubernia Sachalińska składająca się z **Sachalina i Wysp Kurylskich**.

Sachalin, leżący na Morzu Ochockim oddalony jest od Polski o 9 stref czasowych i prawie 11 tys. kilometrów. Górzysty pokryty dalekowschodnią tajgą łąd fascynuje przybysza z Europy swą dzikością i egzotyką. Sachalińskie szlaki prowadzą rzadko odwiedzanymi przez ludzi pasmami górskimi oraz bezludnymi obfitującymi w muszle i bursztyny plażami Mórz Japońskiego i Ochockiego. W niezamieszkałych rejonach wyspy jedynymi drogami dla podróżnika są rzeki i górskie potoki przedzierające się przez bajkowy sachaliński las. Jak mówi miejscowa legenda, kruk niosący nasiona różnych roślin zgubił je nad Dalekim Wschodem. W ten sposób według wierzeń miejscowych aborygenów powstała tajga, w której zimnolubne modrzewie, świerki i brzozy sąsiadują z ciepłolubnymi lianami i bambusem kurylskim. Poszycie tego dziwnego lasu stanowią byliny dorastające często do 5 m wysokości tworzące trudny do przebycia, pełen olbrzymich liści gąszcz.

Sachalińska tajga tętni życiem. Łatwo spotkać tu niedźwiedzie, jenoty, sobole i lisy. Bardzo ciekawe są tutejsze ptaki, wśród których dominują charakterystyczne dla wyspy trzy gatunki kruków i wielkie żyjące parami orły białe. Rzeki przepelnione są pacyficznymi łososiami, a putina - coroczne tarło tych ryb, to prawdziwe święto przyrody zarówno dla ludzi jak i zwierząt.

Podczas wędrówki uwagę przyciągają olbrzymie pełne skamieniałości odsłonięcia skał kredy i trzeciorzędu, a prawdziwą atrakcją wyspy stanowią wulkany błotne.

Obecni mieszkańcy Sachalina to etniczny koktajl złożony z Rosjan, Ukraińców, Polaków, Koreańczyków, Niwchów i Ewenków. Na Sachalinie nie mieszkają już Ajnowie - jego pierwotni mieszkańcy. Historia wyspy, która przez prawie wiek była najcięższym w Rosji więzieniem przypomina historię Australii. Z Sachalinem prawie od początku jego zasiedlenia przez Rosjan związane były losy Polaków. Bronisław Piłsudski - etnograf, Leopold Bacewicz - geolog, który odkrył tutejszą ropę naftową czy Bronisław Grotto-Ślepikowski - obrońca wyspy w czasie inwazji japońskiej w 1905 r., to osoby do dziś bardzo tu popularne i wpływające na stosunek mieszkańców Sachalina do Polski.

Przedstawione na wystawie zdjęcia stanowią plon pięciu wypraw przyrodniczo-fotograficznych na wyspę w latach 2001-2007.

Archipelag Kurylski składający się z 30 większych i wielu małych wysp to wymarzony cel ekspedycji dla każdego podróżnika.

Wyspy rozciągające się na przestrzeni 1200 km między Kamczatką, a japońskim Hokkaido są w większości bezludne.

Na 5 zamieszkałych wysp - na północy Paramuszir i Szumszu, a na południu Iturup, Szikotan i Kunaszir trudno jest dotrzeć. Problemy komunikacyjne i konieczność uzyskania specjalnej zgody na wjazd do strefy przygranicznej Rosji powodują, że nie ma tam praktycznie zorganizowanej turystyki. Dodatkowe utrudnienie stanowi fakt, że cały archipelag leży w strefie czynnej wulkanicznie (na każdej z wysp jest po kilka czynnych wulkanów), a trzęsienia ziemi i tsunami są tam bardzo częste. Wyspiarze są tak przyzwyczajeni do tych niezwykłych dla Europejczyka warunków, że na nie praktycznie nie reagują. Oddzielny problem stanowią częste w tym rejonie sztormy, czasem całkowicie uniemożliwiające dostęp do wysp, na których w większości brak normalnych portów. Wyładunek towarów i pasażerów odbywa się na redzie na podpływające do statku barki.

Szukająca jest przyroda południowych wysp. Podobnie jak na Sachalinie świat roślinny jest tu bardzo bogaty, pełen endemicznych (spotykanych tylko tutaj) gatunków. Stanowią one mieszaninę roślin zimnolubnych (modrzewie, świerki, jodły, krzewiące się limby) i wymagających ciepła (bambus kurylski, liany - Actinidia, magnolie). Charakterystyczny dla regionu jest także gigantyzm niektórych gatunków - dorastających do 5 m wysokości. Częste są tu spotkania z niedźwiedziami. Na Kunaszyrze - wyspie mającej 120 km długości żyje ich ponad 450. W rzekach archipelagu żyją unikalne ryby. Są to prawie wyłącznie łososie przyplływające na tarło z basenu Pacyfiku i Morza Ochockiego. Wody mórz otaczających wyspy są jednym z najbardziej rybnych akwenów na świecie. W ciągu ostatnich 2 lat stwierdzono występowanie w nich wielkich rekinów, co związane jest ze zmianami klimatycznymi na Ziemi.

Wyjątkowo interesujące i nieprzewidywalne są wulkany kurylskie. Na wyspach nie ma stacji wulkanologicznej, a rosyjscy geolodzy prowadzą stały monitoring regionu w corocznych wyprawach. Największy wulkan Kuryli - Alaid ma 2000 111 wysokości i jest niewielką wyspą u wybrzeży Kamczatki. Za najpiękniejszy wulkan uważany jest Tiatia (1800 m wysokości) znajdujący się na wyspie Kunaszir. Tu także położony jest najbardziej niebezpieczny wulkan archipelagu - masyw Mendelejewa. Odległy zaledwie o 12 km od stolicy wyspy Južno Kurylska stanowi poważne zagrożenie - jest wulkanem gazowym tak jak Krakatau w Indonezji czy Mont Pele na Martynice. Jako żart opowiadana jest na wyspach historia związana z wizytą wulkanologów na Kunaszyrze, którzy pytani o możliwości erupcji wulkanów dali mieszkańcom 100-150 lat gwarancji, na to że nie wybuchnie żaden z nich. Następnego dnia wybuchł Tiatia.

Ludność wysp to Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Niwchowcy i Ajnowie. Dużą część mieszkańców to pracownicy firm zajmujących się eksploatacją morza. Poza rybami łowione są tutaj jeżowce, krewetki królewskie (czilimy), kraby, ślimaki i małże. Konserwy i mrożonki z tymi produktami trafiają do najbardziej wybrednych odbiorców na całym świecie, czasem można je kupić także w Polsce.